

**BERTRAND DE MARGERIE, *TAJEMNICA ODPUSTÓW*,
TŁUM. KATARZYNA DYBEŁ, WAM, KRAKÓW 2008, SS. 246**

Pozycja *Tajemnica odpustów*, opublikowana nakładem krakowskiego wydawnictwa WAM, ukazała się po raz pierwszy – pod oryginalnym tytułem *Le mystère des indulgences* – w Paryżu, w roku 1999. Dzieło to było jedną z ostatnich publikacji zmarłego w roku 2003 jezuita ojca Bertranda de Margerie, uznawanego obecnie za jednego z najbardziej znaczących teologów dwudziestowiecznego francuskiego katolicyzmu. W bogatym piśmienniczym dorobku tegoż autora studium dotyczące instytucji odpustów zajmuje miejsce szczególne – wprawdzie bowiem jego podstawowe zainteresowania teologiczne skupiały się przede wszystkim na zagadnieniach z zakresu chrystologii oraz mariologii, niemniej, jak sam przyznał we wstępie do recenzowanej pozycji, interesował się odpustami już w czasach swej młodości, a prywatne naukowe *dossier* dotyczące tej tematyki zaczął kompletować już w latach 60. minionego wieku. Przekład *Tajemnicy odpustów* na język polski i jej opublikowanie przez wydawnictwo WAM należy przeto ocenić jako inicjatywę niezwykle trafną i odpowiadającą zapotrzebowaniom szerokiego kręgu czytelników. Jakkolwiek na rodzimym rynku wydawniczym ukazywały się uprzednio, zwłaszcza na okoliczność Jubileuszu Roku 2000, prace analizujące omawianą problematykę – w tym miejscu wystarczy przykładowo wymienić pozycję *Odpusty* ks. Mariana Pastuszko lub opatrzoną tym samym tytułem książkę ks. Benedykta Glinkowskiego¹ – lecz omawiane dzieło wyróżnia się spośród dotychczasowych opracowań tematu wyjątkowym celem przewodnim, jaki autor wskazuje już na początku swej publikacji. Otóż, zdając sobie znakomicie sprawę z wagi zagadnienia odpustów dla katolickiej tradycji oraz wpływu tegoż zjawiska na dzieje Kościoła powszechnego, w tym na XVI-wieczny rozłam inicjujący reformację, Bertrand de Margerie podjął próbę przedstawienia owej teologicznej tematyki w sposób przystępny, możliwy do przyjęcia przez krytycznego, współczesnego odbiorcę – z jednoczesnym wyrazistym odniesieniem się również do potencjalnych czytelników wywodzących się ze wspólnot protestanckich.

Polskojęzyczne wydanie *Tajemnicy odpustów* poprzedza wstęp franciszkanina Z.J. Kijasa, który w zwięzłej i przystępnej formie przybliży rodzimemu odbiorcy sylwetkę autora publikacji, jego piśmienniczy dorobek, jak też zasadnicze, wspomniane wyżej założenia podstawowe, stanowiące rdzeń i niejako punkt odniesienia do całego dzieła. W rodzimej edycji książki umieszczono również oryginalną przedmowę przygotowaną przez Henriego Brincarda, biskupa Puy, a zarazem członka komisji doktrynalnej biskupów Francji, w której również zaakcentowano teologicznie delikatny charakter podjętego tematu. Właściwe studium analizowanej przez siebie problematyki autor poprzedził natomiast *Preambułą adresowaną do braci protestantów*, *Wstępem* oraz odrębnym odeń

¹ M. Pastuszko, *Odpusty*, Kielce 2001 oraz B. Glinkowski, *Prawo Kościoła na co dzień. Odpusty*, Poznań 2005.

Słowem wstępnym. Z wymienionych fragmentów, poprzedzających zasadniczą część dzieła, znaczenie szczególne i warte wyraźnego podkreślenia ma zwłaszcza *Preambuła*, w której ojciec de Margerie otwarcie przyznaje, iż wspólnoty protestanckie postrzegają praktykę odpustów głównie przez pryzmat „merkantylnych nadużyć władzy” udzielającej niegdyś tychże sakramentaliów, lecz zarazem wskazuje, iż celem jego publikacji jest wykazanie ekumenicznego wysiłku Kościoła katolickiego, ukierunkowanego na likwidację niegdyś nagannych praktyk, i w rezultacie wzajemne teologiczne zbliżenie obu tradycji – katolickiej i protestanckiej. Wyjątkowe znaczenie ma tutaj znamieny apel autora, zwracającego się do „braci protestantów” z prośbą o pomoc w unikaniu przez katolików „fałszywego rozumienia i nadużywania odpustów”.

Recenzowana pozycja składa się z jedenastu rozdziałów. W pierwszym z nich, opatrzonym tytułem *Chrystus oczyszczający ustanawia poprzez swój Kościół odpusty*, autor skrótowo prezentuje naukę Kościoła katolickiego dotyczącą oczyszczenia nieśmiertelnych dusz tych, których ziemskie egzystowanie zakończyło się, zanim zdolali naprawić swoje winy wobec Boga – wskazując w tym zakresie na dorobek pisarzy starożytnych, od Tertuliana do św. Augustyna, a następnie sygnalizując istotne w tej materii rozstrzygnięcia poszczególnych soborów. W tej części dzieła autor konstruuje również definicję odpustu jako darowania kary doczesnej należnej za już przebaczone grzechy, stanowiący obrazę Boga.

Rozdział drugi został w całości poświęcony przywołaniu doktrynalnych i historycznych podstaw odpustów. Na jednoznaczne zaakcentowanie zasługuje tutaj wniosek autora, zgodnie z którym wprowadzenie ani Pismo Święte, ani pochodząca od apostołów Tradycja nie wymagały odpustów, lecz obydwie miały dostarczyć przyszłym pokoleniom podstaw do ich powstania. Skonstruowaną przez siebie tezę Bertrand de Margerie wspiera dołączonymi do zasadniczej narracji rozdziału aneksami, zawierającymi analizę wyjątków ze Starego Testamentu, pism Pawłowych tudzież rozważania nad przejściem, około pierwszej połowy XI wieku, od instytucji absolucji, rozumianej jako modlitwa wstawiennicza w intencji odpuszczenia grzechów, do zjawiska odpustu, które, zdaniem autora, powstało w momencie, gdy władze kościelne poczęły znosić w określonych sytuacjach faktycznych zadośćuczynienia nakładane przez spowiedników na penitentów.

W rozdziałach trzecim oraz czwartym – zatytułowanych odpowiednio *Fundamenty odpustów* oraz *Horyzont odpustów: śmierć, czyściec, niebo* – autor skupia się przede wszystkim na próbie udzielenia teologicznej odpowiedzi na pytanie, z czego wynika całkowite bądź częściowe odpuszczenie przez Kościół kary doczesnej za przebaczone już grzechy, stanowiące istotę praktyk odpustowych. Ojciec de Margerie wskazuje w tym przedmiocie, iż Kościół czerpie z zasobów odkupicielskiej ofiary Chrystusa oraz zależnego od niej zadośćuczynienia wypracowanego przez ogół świętych. Rozwinięcie tej tezy stanowi natomiast wykład autora dotyczący charakteru odpustów zupełnych i udzielanych w obliczu rychłej śmierci, będących w doktrynie katolickiej wyrazistym przykładem troski Kościoła o zapewnienie zbawienia umierającym poprzez czerpanie z zasług Chrystusa oraz wszystkich świętych. W tym kontekście autor przywołuje również pisarski dorobek teologa Saureza, który wyjaśnił różnicę pomiędzy zwyczajną modlitwą chrześcijanina za dusze cierpiące męki czyścicowe a odpustem udzielanym wyłącznie wskutek decyzji papieża lub upoważnionych przezeń hierarchów – jedynie ów drugi przypadek odnosi się bowiem do dysponowania „skarbcem” zasług Kościoła,

będącego fundamentem warunkującym możliwość udzielania odpustów zupełnych albo częściowych.

Zasadnicze znaczenie dla realizacji celu, jaki wskazano w preambule książki, ma niewątpliwie rozdział piąty, poświęcony oryginalności poglądów Lutra w kwestii odpustów. W tej partii recenzowanego dzieła, po skrótowym przypomnieniu kontekstu historycznego związanego z odnowieniem w 1515 roku przez papieża Leona X odpustu, z którego dochody przeznaczono na budowę Bazyliki Świętego Piotra, oraz naganną praktyką sprzedaży listów odpustowych i działaniami dominikanina Tetzla poddano następnie analizie traktat Lutra o odpustach (*De indulgentiis*), spisany w roku 1517, lecz, co trzeba zaakcentować, jeszcze przed ogłoszeniem słynnych wirtemberskich tez. Rozważając znaczenie owego pisma, ojciec de Margerie wyraźnie stwierdza, iż Luter zawarł w nim kilka cennych sformułowań, niesprzecznych z samym rdzeniem katolickiej nauki o odpustach, a przejawiających się zwłaszcza we wnioskach, zgodnie z którymi dzieła i zasługi Chrystusa i Kościoła pozostają w rękach papieża, Bóg nie odrzuca modlitw Kościoła, natomiast udzielanie i zdobywanie odpustów jest praktyką niezwykle przydatną. Analogicznie, przeprowadzając ocenę 95 tez wirtemberskich, autor wyraża pogląd, że część z nich może wręcz zostać obecnie włączona do katolickiej nauki o odpustach, jak np. teza 69, stanowiąca, iż biskupi i duszpasterze są obowiązani z należnym uszanowaniem przyjmować delegatów apostołskiego odpustu. W tym ujęciu zatem Luter staje się nie kategorię przeciwnikiem instytucji odpustów, lecz raczej orędownikiem ograniczenia ich liczby i przywrócenia im właściwej z teologicznego punktu widzenia roli. Zwieńczeniem tegoż rozdziału jest aneks, w którym przytoczono – zarówno w łacińskim oryginale, jak i w tłumaczeniu – całość omawianego traktatu Lutra, co umożliwia czytelnikowi bezpośrednie zapoznanie się ze źródłem analizowanym w dziele i poczynienie własnych analiz dotyczących poruszanej w nim problematyki.

Niestety, autor mniej szczegółowo wyłożył zagadnienie krytyki odpustów, wyłaniające się z 95 wirtemberskich tez Lutra, w szczególności nie podjął próby wyjaśnienia nader ostrego zwrotu doktrynalnego w jego poglądach, który dokonał się w omawianej materii. Wprawdzie ojciec de Margerie podniósł na tę okoliczność, że nie podziela współczesnego poglądu, wedle którego całość tez stanowi zmasowany atak przeciwko doktrynie Kościoła, gdyż krytyka ta wynikała raczej z późniejszej ewolucji poglądów samego Lutra, lecz jednocześnie nie przeprowadził własnej interpretacji najradzykalniejszych twierdzeń Lutra, jak choćby tezy 21, głoszącej, że „Mylą się przeto kaznodzieje odpustowi, twierdząc, że przez odpust papieski człowiek staje się wolny od wszystkich kar i zbawiony”².

Rozdział szósty został poświęcony omówieniu doktryny Hadriana z Utrechtu – oraz stanowiącej jej rozwinięcie myśli J.B. Bossueta – zgodnie z którą każdy rodzaj odpustu należy traktować jako rozumny, a nadto zachęcający wiernych do szczególnej pobożności w ich uczynkach. Koncepcja powyższa jest o tyle znacząca, iż, zdaniem autora, stała się teologiczną podstawą oficjalnej nauki przyjętej przez Kościół katolicki w opublikowanej 1 stycznia 1967 roku konstytucji apostołskiej papieża Pawła VI *Indulgentiarum doctrina*.

² Tłumaczenie tez wirtemberskich przyjęto za: A. Rondthaler, *Doktor Marcin Luter*, Warszawa 1960, s. 34–37.

W rozdziale siódmym autor skupił się natomiast na przedstawieniu postaw znanych świętych, takich jak św. Tomasz z Akwinu lub Ignacy Loyola, którzy w średniowieczu oraz w dobie reformy katolickiej, zainicjowanej obradami soboru trydenckiego, wypowiedzieli się bezpośrednio na temat pojęcia odpustów bądź, tak jak św. Cyprian, biskup Kartaginy, swoją działalnością i przykładem jeszcze w starożytności mogli znacząco wpłynąć na ukształtowanie się omawianej instytucji w następnych epokach. Rozdział ósmy natomiast dotyczy duszpasterskiego zagadnienia roli spowiednika w pouczeniu penitenta o możliwościach uzyskania przezeń odpustu. Jak podnosi autor, misja kapłana nie polega bowiem pod tym względem li tylko na przebaczeniu grzechów, lecz ponadto na przestrzeganiu przed popełnieniem wciąż tych samych grzechów i wykładaniu nauki o czyścicu, aby wierny został odeń zachowany. Ważnym praktycznym elementem tegoż rozdziału pozostaje z pewnością odniesienie się ojca de Margerie do konkretnych zapisów obowiązującego obecnie *Katechizmu Kościoła Katolickiego*, który w szeregu kanonów charakteryzuje naukę o odpustach; w ocenie autora zatem spowiednik winien należycie pouczać penitenta, powołując się na owe kanony i w ten sposób wyjaśniając mu ewentualne zawilości doktryny w zakresie problematyki czyścica oraz darowania kary doczesnej za grzechy już odpuszczone.

Rozdział dziewiąty, zatytułowany *Orientacje i doktryny współczesnych teologów*, stanowi zwięzłą prezentację poglądów na analizowane zjawisko szeregu dwudziestowiecznych myślicieli katolickich. Wskazane zestawienie otwierają rozważania nad koncepcją Sertillanges'a, który akcentuje społeczny kontekst odpustów, postrzegając je jako rodzaj „amnestii”, osobliwego „prawa łaski”, stosowanego wobec „obywateli Miasta niebieskiego” i umożliwiającego im szybsze spotkanie z Bogiem. Prezentację tę kończy natomiast omówienie ekumenicznych twierdzeń Bernarda Sesboué, wskazującego, podobnie zresztą jak sam autor, na potencjalną możliwość pogodzenia przynajmniej części nauki Lutra o odpustach ze współczesną doktryną katolicką. Cenny dodatek do tegoż rozdziału stanowi niewątpliwie aneks zawierający tekst *Teologii odpustów*, czyli studium kardynała Charles'a Journeta, kolejnego teologa, którego myśl wywarła istotny wpływ na ostateczny kształt papieskiej konstytucji *Indulgentiarum doctrina* Pawła VI.

Rozdział dziesiąty, opatrzony tytułem *Sakramentalia, sakramenty i rady*, koncentruje się z kolei na przedstawieniu odpustu jako sakramentalium, którego rola polega przede wszystkim na przygotowaniu wiernego do przyjęcia skutków sakramentu pokuty, a dodatkowo uzupełnieniu spowiedzi poprzez odpuszczenie przynajmniej części kar doczesnych za przebaczone już grzechy. W ostatnim, jedenastym rozdziale swej książki ojciec de Margerie powraca do wątku przewodniego całego dzieła. Autor poświęca bowiem tę partię publikacji poszukiwaniom ekumenicznych punktów styecznych, które odnoszą się do pojmowania instytucji odpustów w poszczególnych wyznaniach chrześcijańskich. Analiza powyższa została przeprowadzona przez pryzmat usytuowania odpustów wobec trzeciego artykułu *Credo*. Nie streszczając w tym miejscu rozważań samego autora, warto tylko nadmienić, iż dowodzi on, że Luter definitywnie odrzucił czyściec dopiero w roku 1530, a następnie postuluje, aby współcześni luteranie i katolicy przystąpili do ponownego zbadania, zwłaszcza w świetle nauki augustiańskiej i poglądów prezentowanych bezpośrednio przez młodego Lutra, kwestii istnienia czyścica. Mimo jednak powyższego apelu autor konstatuje, że istotnie w znaczących dokumentach ekumenicznych XX stulecia, jak chociażby w deklaracji międzynarodowej komisji katolicko-luterań-

skiej z 1944 roku, nie znalazły się żadne zapisy traktujące o czyścicu ani o instytucji odpustów. Ojciec de Margerie przyznaje również, iż Kościół prawosławny nie zna pojęcia odpustów w sensie analogicznym do przyjętego w katolicyzmie, jakkolwiek wywodzi równocześnie, że począwszy od XV stulecia, patriarchowie wschodni udzielali „quasi-odpustów” – tyle tylko, że dotyczyły one wyłącznie konkretnych osób, zaś uzyskanie ich nie było uwarunkowane dokonaniem określonych czynów. Ekumeniczne poszukiwania autora wydają się zatem ostatecznie prowadzić do wniosku, że dalszy dialog teologów poszczególnych wyznań chrześcijańskich odnośnie do zjawiska odpustów winien dopiero zostać podjęty, niemniej nie sposób realnie ocenić, kiedy owa merytoryczna dyskusja istotnie nastąpi.

Zważywszy na fakt, że podstawowym wątkiem przewodnim dzieła pozostaje próba uchwycenia – w perspektywie ekumenicznej – ewentualnych teologicznych zbieżności zachodzących pomiędzy rdzeniem współczesnej katolickiej nauki o odpustach a doktryną prawosławia i wyznań protestanckich, dziwić powinno, że autor nie opracował odrębnego rozdziału poświęconego wyłącznie pogłębionym poszukiwaniom potencjalnych punktów zbieżnych w pismach teologów wyznań niekatolickich – bądź przynajmniej nie wzbogacił o tę treść rozdziału jedenastego książki. Skupienie się bowiem w przeważającej mierze na rozważaniach autorów o proveniencji katolickiej, a jedynie zasygnalizowanie przykładowo poglądów luteranina W. Pannenberg, utrudnia w istocie miarodajne zestawienie katolickiej nauki o odpustach z opartymi chociażby na wykładni trzeciego artykułu *Credo* rozważaniami współczesnych myślicieli wywodzących się z innych wyznań chrześcijańskich i w rezultacie podjęcie rzeczywistego dialogu ekumenicznego w tym przedmiocie. *Tajemnica odpustów* nie zawiera również kompleksowego studium postanowień konstytucji apostolskiej *Indulgentiarum doctrina* papieża Pawła VI, jakkolwiek ojciec de Margerie wielokrotnie przywołuje ten dokument w swych rozważaniach i podkreśla jego teologiczne znaczenie. Nieco mniejszym uchybieniem recenzowanej pozycji, i to obarczającym przede wszystkim tłumacza, jest zastosowanie w tekście pojęcia „odpustu cząstkowego” zamiast „częściowego”. Ks. Marian Pastuszko analizował już wnikliwie owo zagadnienie, wskazując m.in., iż zastosowanie w polskim przekładzie *Katechizmu Kościoła Katolickiego* przymiotnika „cząstkowy” – co z kolei stało się zapewne bezpośrednią przyczyną przyjęcia zdrobnionej formy przez tłumacza *Tajemnicy odpustów* – nie znajduje bynajmniej swego odpowiednika w łacińskim oryginale, w którym figuruje jednoznaczny zapis „*indulgentia partialis*”, a ponadto brak zdrobnienia „cząstkowy” wpływałby znacząco na wzrost powagi omawianego pojęcia³.

Wszystkie wymienione mankamenty nie wpływają jednak na niewątpliwie wysoką wartość publikacji. Na szczególne podkreślenie i aprobatę zasługuje ekumeniczny wątek przewodni dzieła, jak również zamieszczenie w książce – obok zasadniczego wyводу – materiałów źródłowych, wśród których na plan pierwszy wysuwa się z pewnością traktat *De indulgentiis* Marcina Lutera. Publikacja została napisana przystępnym i klarownym językiem, a jej prawidłowy odbiór nie wymaga od potencjalnego czytelnika nadmiaru wiedzy czy to historycznej, czy też ściśle teologicznej. Poszczególne rozdziały są zaopatrzone w aparat naukowy w postaci przypisów, niemniej ich liczba pozostaje umiarkowana, co pozwala wnosić, że zasadnicze zamierzenie autora polegało na przygotowaniu opracowania przeznaczonego przede wszystkim dla szerszego kręgu odbior-

³ Por. M. Pastuszko, op. cit., s. 15–16.

ców. Czytelnik pragnący wnikliwiej przestudiować analizowaną w dziele problematykę powinien się natomiast kierować umieszczoną na końcu publikacji bibliografią, zawierającą łącznie ponad sto pozycji, w tym teksty źródłowe; należy przy tym podkreślić, iż polski wydawca dołączył również do bibliografii wykaz pozycji poruszających tematykę odpustów, a opracowanych przez rodzimych autorów.

Podsumowując, *Tajemnicę odpustów* ojca Bertranda de Margerie należy ocenić jako pozycję obowiązkową dla każdego czytelnika pragnącego bliżej zapoznać się z zaprezentowanymi w przystępnej formie fundamentami współczesnej katolickiej nauki o odpustach.

Mateusz Przybyłski